

Noc bezsenna (cykl)



BOLESŁAW LEŚMIAN

Noc bezsenna (cykl)

Noc bezsenna

Świeci woda o północy,
Księżyc okna przewiał wskroś¹.
Pełen mocy i niemocy
Księżyc okna przewiał wskroś.
Bezimiennie i ponure
Idą ku mnie poprzez chmurę:
Mrok — po pierwsze, blask — po wtóre²,
A po trzecie — jeszcze ktoś.

Noc, Księżyc, Gość

Gdy tak słucham przyczajony,
Ktoś zapukał raz i raz,
W moje wrota z tamtej strony
Ktoś zapukał raz i raz.
Kto tam puka w moje wrota?
«To — my: Wicher i Tęsknota,
I ja — Ciemność spopod³ płota,
Otwórz prędzej, bo już czas!»

Dźwięk

Otworzyłem w imię Boga —
Wszystko troje wbiegło snąć⁴!
Tętni pułap⁵ i podłoga:
Wszystko troje wbiegło snąć!
I zdobywszy łożę moje,
Co zna nocne niepokoje,
Wszystko troje, wszystko troje
Legło rzędem, aby spać.

Sen

«Razem z tobą będziemy⁶ spali
W jednym łożu za pan brat.
Niech się przyśni sznur koralu
W jednym łożu za pan brat».
Wicher przez sen w bok się miota,
Jęczy Ciemność spopod płota,
I przeciąga się Tęsknota,
Ziewająca w cały świat!

¹wskroś (daw.) — przez, na przestrzał. [przypis edytorski]

²wtóry (daw.) — drugi. [przypis edytorski]

³spopod (gw.) — spod. [przypis edytorski]

⁴snąć a. snadź (przestarz.) — widocznie. [przypis edytorski]

⁵pułap — sufit. [przypis edytorski]

⁶będziem (gw.) — będziemy. [przypis edytorski]

[Tam na obczyźnie, gdy próżni osto- ję...]

Tam na obczyźnie, gdy próżni ostoję
Noc wiekuista w bezgraniczach da mi,
Pójdę, zbłąkany pomiędzy śmierciami,
A co bądź spotkam — to nie będzie moje.

Zaświaty, Strach,
Błądzenie, Kondycja ludzka

Pełen niczyjej ciemności i zgrozy,
Samemu sobie obcą będę marą —
Z jakąż bym wówczas miłością i wiarą
Modlił się choćby do obrazu brzozy!

Samotność, Modlitwa

Jakże bym spłonął łzą szczęścia gorącą,
Gdybym zniecka wśród mroków beczynu
Natrafił dłońią, Boga szukającą,
Na gniazdo ptasie lub kwiaty jaśminu.

Marzenie

W przeddzień swego zmartwychwsta- nia

W przeddzień swego zmartwychwstania, w przeddzień żywota
Bóg, leżąc w mogile, żmudne liczy chwile.
A przykuła go do ziemi ciała ciężkota⁷.
Śmierć mu w oczy wieje, a on samotnieje.
I śni mu się na wprost lica⁸
Betlejemską błyskawica
I żłób, i siano.

Samotność, Śmierć
Sen, Bóg

I śni mu się brzeg jeziora ozieleniały,
A smuga od łodzi po jeziorze chodzi,
I śnią mu się owe gaje, co tak szumiały,
Choć gajom boleśnie być marami we śnie!
A to wzgórze, to oliwne,
We wspomnieniu takie dziwne,
Takie dalekie!

Wspomnienia, Natura

I śnią mu się nasze twarze, niby niczyje,
Ręce nasze krwawe i lewe, i prawe —
I to życie, co po śmierci nie wie, gdzie żyje,
Jeno⁹ szuka siebie po własnym pogrzebie.
Mówmy wobec jego zgonu
To, co mówi dzwon do dzwonu
Późnym wieczorem.

Życie jako wędrówka

Nie zakłóćmy snu bożego, bożej niemoty¹⁰!
Któż Boga obudzi pierwszy spośród ludzi?

⁷ciężkota — ciężkość. [przypis edytorski]

⁸lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

⁹jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹⁰niemota — niemożność mówienia. [przypis edytorski]

Kto rozepnie w jego cieniu swoje namioty?
Cień się jego szerzy w bezbrzeż po bezbrzeży,
A my stójmy zwartym kołem
I śnijmy się Bogu społem¹¹,
Póki czas jeszcze.

[W kraju bardzo dalekim, smucąc się ku wiosnie...]

W kraju bardzo dalekim, smucąc się ku wiosnie,
Tak synowie swym ojcom mówią bezlitośnie:
«O, jakże wy bezradni! O, jakże wy starzy!
Już nie chcemy w chałupach widzieć waszych twarzy,
Już zabrakło nam lichej szczęścia odrobiny,
By się z wami podzielić z nadejściem godziny,
I łez w oczach nam zbrakło¹², ażeby ich solą
Zaprawić czczość¹³ tych bólów, co wiedzą, że bołą,
Już nas nie stać na smutek, co się w nas zapodzia!
Oto skończył się smutku, łez i szczęścia podział,
Nożem sami przetnijcie nić swego żywota
Tak, byśmy nie widzieli, jak śmierć wami miota! »

Dzisiaj, gdym w blasku świecy na wprost ciebie siedział¹⁴,
Wzrok mój, nagle złąkniony, to samo powiedział.

[Po ciemku, po ciemku łkasz...]

Po ciemku, po ciemku łkasz,
Bezradność twych łez rozumiem!
Schorzała śmiertelnie twarz
Radośnie całować umiem.

Do końca nie zbraknie¹⁵ mąk,
Do końca wystarczy mocy!
Zmarniały, zmarniały rąk
Potrafię pożądać w nocy!

Oględnie z rozkoszy mdlej
Tą piersią, co z trudem dyszy!
Do śmierci, do śmierci twej
Wraz z tobą nawykam w ciszy.

Starość, Rodzina, Krzywda,
Kondycja ludzka

Łzy, Smutek

Śmierć, Samolubstwo

Śmierć, Noc, Cierpienie,
Choroba, Opieka, Miłość

¹¹społem (daw.) — wspólnie. [przypis edytorski]

¹²zbraknąć — nie wystarczyć. [przypis edytorski]

¹³czczość — głód, pustka. [przypis edytorski]

¹⁴gdym w blasku świecy na wprost ciebie siedział — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy (...), siedziałem. [przypis edytorski]

¹⁵zbraknąć — nie wystarczyć. [przypis edytorski]

Warkocz

Znowu nędza do ucha nam śpiewa,
I tej śpiewki słuchamy bezradnie.
W piecu reszta dopala się drzewa —
A co jutro uczynić wypadnie?

Bieda

Mówię do cię¹⁶ z koślawym uśmiechem:
«Mam ja trąby, fujary, organy,
Śpiewak ze mnie, co kupczy¹⁷ swym echem —
Gdzież mam echu ustawić stragany?»

Muzyka, Handel

Z bezmyślnego wyrazem skupienia
Dzieci nasze w nas patrzą ciekawie.
Ty mi ruchem wskazujesz ramienia
Bose nogi, zwieszona na ławie.

Dziecko, Bieda

Ból się skrzytny w twych wargach trzepocze,
Aż myśl zbawcza w tym bólu urasta:
«Wiem, co zrobię! Obetnę warkocze
I na sprzedaż poniosę do miasta!

Bieda, Poświęcenie,
Kobieta, Matka, Ciało,
Uroda, Pieniądz

Głód je co dzień przepala zarzewiem,
Co dzień wiotsze i wartość już tracą.
Tak mi smutno i straszno, bo nie wiem,
Ile ludzie za warkocz zapłacą?»

Śnieg

Pamiętam ów ruchliwie rozbłykany szron
I śniegu ociążałe w gałęziach nawiesie¹⁸,
I jego nieustanny z drzew na ziemię zron¹⁹,
I uczucie, że w słońcu razem z śniegiem skrzę się.

Zima, Wspomnienia,
Pamięć, Dzieciństwo

A on ciągle narastał tu w kopiec, tam — w stos,
I drzewom białych czupryn coraz to dokładał,
Ślepił oczy i łechtał podbródek i nos,
I fruwał — i tkwił w próżni — i bujał, i padał.

I pamiętam ów niski, wpół zapadły dom,
I za szybami włóczek różnobarwne wzory.
Kto tam mieszkał? Pytanie — czy człowiek, czy gnom²⁰?
Byłem dzieckiem. Śnieg bielą zasnuwał przestwory.

Dotknąłem dłonią szyby, mimo strachu mąk,
I uczulem ślad hojny, niby czarów zbytek²¹.

¹⁶do cię — dziś popr.: do ciebie. [przypis edytorski]

¹⁷kupczyć — czynić przedmiotem handlu rzeczy, które nie powinny być źródłem materialnego zysku. [przypis edytorski]

¹⁸nawiesie (neol.) — nagromadzenie czegoś. [przypis edytorski]

¹⁹zron (neol.) — spadanie; od czas. ronić, tj. upuszczać, powodować spadanie. [przypis edytorski]

²⁰gnom (pogard.) — niski człowiek. [przypis edytorski]

²¹zbytek (iron.) — przesada w czymś. [przypis edytorski]

Tą dłonią dotykałem mych sprzętów i ksiąg,
I niańki, by ją oddać na baśni użytek...

Serce marło, gdym w dłoni unosił²² ten ślad
W ciszę śniegu, co prosząc, weselił się w niebie.
Śnieg ustał — i minęło odtąd tyle lat,
Ile trzeba, by ślady zatracić do siebie.

Jakże pragnąłbym dzisiaj, gdy swe bóle znam,
Stać, jak wówczas, przed domu wpół zapadłą bramą
I widzieć, jak śnieg ziemię obielea ten sam,
Śnieg, co fruwa i buja, i pada tak samo.

Z jakimż płaczem bym zajrzał — niepoprawny śniarz²³ —
Do szyby, by swą młodość odgrzebać w jej szronie —
Z jakąż mocą bym tulił uznojoną²⁴ twarz
W te dawne, com je stracił, w te dziecięce dłonie!

Marzenie, Tęsknota, Życie
jako wędrówka

Młodość, Tęsknota

²²*gdym w dłoni unosił* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy (...) unosiłem. [przypis edytorski]

²³*śniarz* (neol.) — marzyciel. [przypis edytorski]

²⁴*uznojoną* (daw.) — zmęczony. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lesmian-noc-bezsenna-cykl/>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Łąka*, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa, 1920

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Dorota Kowalska, Gabriela Izdebska, Maja Kubala, Marcin Koziej, Marianna Czabator, Marta Niedziałkowska, Martyna Sawicka, Nela Zatkalik, Paulina Choromańska, Radek Czajka, Radosław Czajka, Wiktoria Bogacka.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).